



**ALINA
ŚWIEŻY-SOBEL**

redaktor wydania

W ostatnich dniach sierpnia powódź dotknęła boleśnie mieszkańców wielu miejscowości naszego regionu. Setki domów i gospodarstw rolnych zostało zalanych. Jedną z miejscowości najbardziej zniszczonych przez żywioł okazał się Andrychów – któremu już za tydzień przypadnie rola gospodarza diecezjalnych dożynek. Tu dołączmy do modlitwy wszystkich rolników, o Bożą pomoc w przetrwaniu trudnych chwil. ■

ZA TYDZIEŃ

- O tym, jak rozpoczął się NOWY ROK SZKOLNY
- Kto musi być TRZEŻWY CODZIENNIE
- Zapraszamy NA WYSTAWĘ PAMIĄTEK ZE SPALONEGO KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PISARZOWICACH

Jubileusz „Solidarności” Podbeskidzia

Dziękczynienie za ćwierćwiecze

W niedzielę 28 sierpnia w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja została odprawiona uroczysta Msza Święta z okazji XXV rocznicy powstania podbeskidzkiej „Solidarności”.

Eucharystii przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy w asyście dwunastu kapłanów, którzy w minionym ćwierćwieczu wspierali ten związek zawodowy. We wspólnej modlitwie uczestniczył też biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

„Myśląc o »Solidarności«, jej trudnej przeszłości i zadaniach na dziś, z ufnością patrzę w przyszłość, którą polecamy dziś Bogu, by w Jego świetle na nowo podjąc to wielkie dzieło tak, by przynosiło nowe, lepsze owoce dla nas, Polaków, dla Europy i świata” – mówił w homilii biskup Rakoczy, apelując do zgromadzonych związkowców, by kontynu-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

„Niech ten sztandar jednoczy was w dobrych, solidarnych działaniach” – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy do podbeskidzkich związkowców.

owali chlubne tradycje „Solidarności” sprzeciwiając się wszelkim przejawom zła i przemieniając rzeczywistość zgodnie z wolą Bożą. „Dziękujemy dziś Bogu za to, że ćwierć wieku temu pozwolił nam stanąć po właściwej stronie, po stronie solidarności i wolności, że powołał nas do służby ludziom. Podczas naszych sierpniowych strajków towarzyszyła nam modlitwa, bo wiedzieliśmy, że bez Boga ani do proga. Tej modlitwy i Bożego błogosławień-

stwa potrzeba nam też dzisiaj, by nie zwątpić, by nadal rozważnie i odpowiedzialnie pracować” – powiedział podczas uroczystości Marcin Tyrna, przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”.

Na zakończenie Eucharystii biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił nowy sztandar podbeskidzkiej „Solidarności”, będący wierną kopią tego, który przez minionych 25 lat towarzyszył związkowcom w ich dołi i niedoli. **A.K.**

BYLIŚMY W KOLONII, NA POCZĄTKU DROGI...



KS. JÓZEF OLESZKO

Kilkaset osób z naszej diecezji, uczestniczących w XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, wróciło już do domów. „Nasza młodzież głęboko przeżyła spotkanie z Ojcem Świętym i mocno zaangażowała się w spotkania składające się na program duchowy tych dni – mówi ks. kan. Józef Oleszko, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Nawiedzenie każdego z ponad dwudziestu centrów duchowości pozwalało na te same obserwacje: tak w ciągu dnia, jak i podczas nocnych czuwań modlitewnych w każdym kościele było mnóstwo ludzi. Mieliliśmy też świadomość, że to historyczna chwila, że uczestniczymy w pierwszym takim spotkaniu pod przewod-

Grupa młodzieży z naszej diecezji wraz z kapłanami – tuż po Eucharystii na Polach Maryi

nictwem nowego Papieża. Teraz najistotniejsze jest sięgnięcie do nauczania i ono będzie jeszcze przedmiotem refleksji, będziemy je rozważać, analizować”. O tym, co przeżyli w Kolonii nasi młodzi pielgrzymi – więcej za tydzień. ■

Groźna woda



STANISŁAW MACHEJ

Powódź spowodowała duże straty i zniszczenia

ANDRYCHÓW-CIESZYN-ŻYWIEC. Z powodu silnych opadów deszczu 24 i 25 sierpnia powódź dotknęła szereg miejscowości w powiatach cieszyńskim i żywieckim. Duże szkody woda wyrządziła także w Andrychowie i okolicznych miejscowościach. Burmistrz Andrychowa Jan Pietras wstępnie ocenia, że trzeba będzie przynajmniej 100 mln złotych, aby naprawić zniszczone mosty, uszkodzone sieci gazową i energetyczną. Duże straty są też w najbardziej poszkodowanych gminach powiatu cieszyńskiego: Cieszynie, Dębowcu, Golezowie, Hażlachu, Strumieniu i Zebrzydowicach. W tych ostatnich, dzięki ofiarnej akcji ratowniczej, udało się ura-

tować przed zalaniem kościoł parafialny, ale fala powodziowa wtargnęła na otaczający świątynię cmentarz, zalała kaplicę przedpogrzebową, kościelny parking, częściowo zalany został też zabytkowy budynek probostwa. „W XX wieku zdarzyły się tu już duże powodzie – w 1941 i 1957 roku – ale nigdy jeszcze woda nie podeszła aż do murów kościoła, zalewając cmentarz – mówi ks. kan. Jerzy Hermais, proboszcz zebrzydowicki. – Zniszczeniu uległo bardzo dużo okolicznych domów i gospodarstw. Modlimy się za tych, którzy najwięcej ucierpieli. Z myślą o pomocy powodzianom w najbliższą niedzielę przeprowadzimy też w kościele zbiórkę”.

Można zostać studentem

BIELSKO-BIAŁA. Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego przyjmuje zapisy na pierwszy rok studiów teologicznych. Uczelnia ma status wyższej szkoły kościelnej i jest afiliowana do PAT w Krakowie. Kandydaci będą przyjmowani na podstawie ocen na świadectwie maturalnym (70 proc.) oraz otrzymanych na rozmowie kwalifikacyjnej (30 proc.). Rozmowa kwalifikacyjna (wiadomości z religii w zakresie nauczania szkoły średniej oraz zagadnienia z historii Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce, adhortacja *Ecclesia in Europa*, List do młodych oraz

przemówienia Jana Pawła II ogłoszone podczas pielgrzymki do naszej diecezji w 1995 r.) odbędzie się w budynku instytutu przy ul. Żeromskiego 5, w poniedziałek, 26 września o 9.00. Kandydaci powinni złożyć do 23 września br. w dyrekcji instytutu (pokój 62): wypełniony kwestionariusz podania i życiorys, kserokopię dowodu osobistego, świadectwo maturalne (oryginał), opinię księdza proboszcza, cztery fotografie, świadectwo lekarskie. Studia są odpłatne. Dodatkowe informacje – w sekretariacie instytutu lub telefonicznie pod nr (033) 81-90-670.



Integracja na Matysce

RADZIECHOWY. W sobotę 10 września o godz. 9.00 z ronda ostatniego przystanku MZK w Radziechowach wyruszą uczestnicy IV Integracyjnego Rajdu „Razem Raźniej w Radziechowach”, a trasy prowadzić będą na Matyskę. Tam, pod krzyżem jubileuszowym, w sąsiedztwie powstającej Gólgoty Beskidów, ulokowana będzie rajdowa meta (na zdjęciu), na której uczestnicy wspólnie spędzą czas do 12.30. Przygotowano szlaki dostosowane do różnego stopnia sprawności uczestników. Niebieski przeznaczony będzie dla osób na wózkach, poruszających się o kulach lub słabo chodzących, które zostaną zawiezione na górę jeepami. Szlak żółty – dla lubiących spacerować, a czerwony – dla zwolenników trudnych wyzwań, którzy będą mogli – wykonując 10 zadań na poszczególnych punktach – dotrzeć na Matyskę – liczący 609 m n.p.m. szczyt, z którego rozpościera się niepowtarzalna



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

panorama Kotliny Żywieckiej i całych Beskidów. Publikację z widokiem tej panoramy organizatorzy przygotowali dla każdego uczestnika rajdu. „Chcemy też oddać hołd Papieżowi Polakowi, dlatego dzień ten będzie przez nas dedykowany Janowi Pawłowi II jako Dzień Pielgrzyma” – mówią organizatorzy ze stowarzyszenia „Dzieci Serc”. Zgłoszenia i informacje dotyczące rajdu – pod adresem: www.dzieciserc.org jadwiga_kl@o2.pl, tel. /033/ 867 63 63 lub kom 501 355 794.

Twórcze stypendia

BIELSKO-BIAŁA. Instruktorka muzyki i skrzypaczka zespołu „Grupa Furmana” Dominika Jurczuk, śpiewaczka i aktorka Ludmiła Małecka, malarka Ewa Wawrzeczek oraz poeta i eseista Stanisław Gola – to najnowsi stypendyści miasta Bielsko-Biała.

Kwartalne stypendia przyznawane są przez specjalną komisję, działającą przy Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, dla wyróżniających się twórców. Przez trzy miesiące każdy stypendysta będzie otrzymywał kwotę ponad 1,3 tys. zł brutto.

Pięć tysięcy wyprawek



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Panie z TP im. św. Brata Alberta podczas przygotowywania szkolnych wyprawek

BIELSKO-BIAŁA. Tradycją stało się, że pod koniec sierpnia członkowie bielskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta przygotowują szkolne wyprawki dla dzieci,

pochodzących z niezamożnych rodzin. W tym roku rozprawdzono ponad 500 takich wyprawek. Znalazło się w nich pełne wyposażenie dla uczniów poszczególnych klas – od zerówki po ostatnie klasy gimnazjów: różnego rodzaju zeszyty, bloki, papier kolorowy, biuła, kredki, plastelina, farby, a nawet ołówki, gumki i kleje. Policzyliśmy, że w paczkach znalazło się łącznie ponad 4 tysiące zeszytów! Ta akcja kosztowała ponad 5 tysięcy złotych. Członkowie Towarzystwa uzbierali te pieniądze podczas ostatnich niedzielnych kwest, przeprowadzonych pod kościołami Bielska-Białej.

We wspólnocie Dzieci Maryi

Bądź światłem!

Podczas zakończonych właśnie wakacji ponad 150 osób ze wspólnoty Dzieci Maryi z naszej diecezji skorzystało z rekolekcji. Poza ośrodkiem w Zabrzegu – w domu Sióstr Elżbietanek, gdzie mieści się diecezjalne centrum formacyjne wspólnoty – dzieci były też m.in. w Istebnej, Brennej, Częstochowie, Pszowie.

„Najmłodsze były 6-letnie, a najstarsze – to już gimnazjalistki. Rekolekcje to dla nich ważne doświadczenie. Widać to zwłaszcza podczas podsumowania, kiedy w ankietach pisały, jak przeżyły ten czas, jakie wyniosły przemyślenia. Wtedy można przekonać się, że coś do nich dotarło, rodzi się nadzieja, że świat będzie lepszy” – mówi s. Urszula, elżbietanka, wspólnie z moderatorem diecezjalnym ks. Stanisławem Filapek czuwająca nad formacją Dzieci Maryi w naszej diecezji. Kocha dzieci, pracuje jako katecheta i jest przekonana, że warto wesprzeć rodziców w tym odpowiedzialnym zadaniu, jakim jest wychowanie człowieka.

W czasie całorocznej formacji dziecko zdobywa rozmaite sprawności: zyczliwość, pracowitość, dobroć. Kolejne spotkania poświęcone są tym najprostszy sprawom: jak być punktualnym, jak zachować porządek. Starsze dzieci zastanawiają się nad swoim miejscem w Kościele, we wspólnocie, w parafii, uczą się, jak bardziej



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

kochać Pana Boga, Maryję, jak dawać świadectwo wiary w swoim środowisku.

Wakacje z Aniołami

Dzieci uczestniczące w wakacyjnych rekolekcjach zgłębiały tajemnice światła, a także wspólnie świętowały uroczystości maryjne w roku liturgicznym: Zwiastowanie, Niepokalane Poczęcie, jako uroczystość patronalna Dzieci Maryi, połączone zostało z odnowieniem aktu zawierzenia Matce Bożej całej wspólnoty. Jest też czas na zabawę, rozgrywki sportowe, konkurs śpiewu. „Chcemy też dzieciom przypominać, że nad nami wszystkimi wciąż czuwają aniołowie, nie tylko nad dziećmi, ale nad wszystkimi rozpościera się ta Boża opieka Anioła Stróża. Dlatego także nasz zabrzeski dom zakonny nosi nazwę Domu Aniołów Stróżów – tłumaczy s. Urszula. – Każda grupa ma „swo-

W ogrodzie Domu Aniołów Stróżów w Zabrzegu był czas na wspólną modlitwę i zabawę

jego” anioła: Dobroci, Radości, Miłości, Wiary. Każda grupa opracowuje swoją charakterystykę, wybiera swój symbol. Na pogodnym wieczorze grupy przedstawiają swojego Anioła, a przy tym pokazują, jak można lepiej naśladować Maryję”.

Ks. Stanisław Filapek podczas rekolekcji przypominał Dzieciom Maryi: „Jesteśmy lampką oliwną, której światło ma pomagać w szukaniu właściwej drogi w życiu. Podczas wakacyjnych rekolekcji dolewamy do niej oliwy, napełniamy ją, by tego światła nie zabrakło. W środowiskach, w których żyjemy, powinniśmy nieść to światło...”.

Po rekolekcjach w Zabrzegu wyjeżdżały pełne zapału. „Być dzieckiem Maryi – to przede wszystkim świadczyć o Chrystusie, służyć ludziom w Kościele, w naszych rodzinach. Przypominać o tym, że Bóg istnieje, że mieszka w nas. Trzeba starać się żyć miłością, pomagać innym, nie krytykować, być otwartym na innych” – tłumaczyła Agnieszka.

„Tutaj dowiedzieliśmy się wiele, poznałyśmy nowe piosenki, zabawy. Na dniu wspólnoty cieszyliśmy się, kiedy było widać, jak nas przybywa. Dobrze być dzieckiem Maryi – bo zbliżamy się do Jezusa. Bo tak można zostać świętym” – dodawała Martyna.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



MOIM ZDANIEM

Ks. STANISŁAW FILAPEK

diecezjalny moderator Dzieci Maryi

Zabrzeska placówka sióstr elżbietanek pełni rolę centrum formacyjnego dla diecezjalnej wspólnoty Dzieci Maryi. Tu w ciągu roku systematycznie odbywają się dni skupienia dla animatorów oraz spotkania szkoleniowe dla już pracujących i nowych animatorów. W ciągu minionego roku do pracy w parafiach przygotowanych zostało około 30 osób. Co jest potrzebne, by zostać animatorem tej wspólnoty? Na pewno duchowość, oddanie, serce, przydaje się też doświadczenie, umiejętność pracy z dziećmi. Po 1 klasie gimnazjum jeszcze można jechać na rekolekcje letnie, ale po drugiej już chętni mogą wyjechać do Zabrzega na kurs animatora – I i II stopnia – i wspierać moderatorów grup parafialnych. Zgłoszenia na dni skupienia i kursy animatora przyjmują Siostry Elżbietanki, 43-516 Zabrzeg, ul. Waryńskiego 81, tel. (0-32) 215 72 19.

DZIECI W HAŁCNOWIE – NOWY ROK FORMACJI

Tradycyjnie modlitwa dzieci u Matki Bożej Bolesnej w sanktuarium w Hałcnowie na początku września rozpoczyna nowy rok pracy formacyjnej we wspólnocie ministrantów i lektorów, Dzieci Maryi, Oazy Dzieci Bożych i oazy młodzieży w naszej diecezji. W tym roku inauguracja Eucharystia sprawowana będzie w Hałcnowie w sobotę 10 września o 10.30, a do udziału księża moderatorzy tych wspólnot serdecznie zapraszają grupy z całej diecezji wraz z opiekunami.



ZAPRASZAMY NA DOŻYNKI

Uroczystości dożynkowe diecezji bielsko-żywieckiej i powiatu wadowickiego odbędą się w niedzielę 11 września 2005 r. na placu Adama Mickiewicza w Andrychowie. Program uroczystości przewiduje o 9.30 wymarsz korowodu dożynkowego z parkingu przy alei Wietrznego przez ul. Daszyńskiego, rondo, Rynek, ulicę Legionów – na plac Mickiewicza. Formowanie korowodu – od 8.30. Po dojściu do placu Mickiewicza biskup Tadeusz Rakoczy dokona otwarcia przygotowanej na placu i ulicy Legionów wystawy rolniczej, którą wszyscy będą mogli zwiedzać od 13.00. O godz. 11.00 rozpocznie się dziękczynna Eucharystia za tegoroczne zbiory, a na zakończenie Mszy Świętej – obrzęd dożynkowy i rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Od godz. 14.00 rozpoczną się występy artystyczne zespołów folklorystycznych z Jaworzynki, Pewli Wielkiej, Miłówki, Gilowic, Sułkowic-Łęgu, Żabnicy, Mucharza i Andrychowa. O 18.30 wystąpi Zbigniew Wodecki z zespołem, o 20.30 – grupa „Haratacze”, a na zakończenie uroczystości – o 22.00 – odbędzie się pokaz sztucznych ogni. Po uroczystej Mszy świętej dożynkowej i wspólnym dzieleniu się pobłogosławionym chlebem organizatorzy przewidzieli też degustację potraw oraz szereg atrakcyjnych pokazów: pieczenie podpłomyków w tradycyjnym piecu – z degustacją, wyrób glinianych naczyń, wyrabianie masła według średniowiecznych receptur, czerpanie papieru, gry i zabawy średniowieczne, bicie okolicznościowych monet, zdjęcia w zabytkowych strojach. „Wiemy, że dzięki pracy rolnika ziemia rodzi chleb. Jest to szczególnym źródłem godności pracy na roli. Za ofiarną pracę należy się rolnikom uznanie i wdzięczność” – mówi ks. kan. Palarczyk, gorąco zapraszając wszystkich do udziału w diecezjalnych dożynkach. ■

„Eucharystia przemienia w świętość pracę ludzką”

– pod tym hasłem świętować będziemy w naszej diecezji tegoroczne dziękczynienie za plony. W Roku Eucharystii jeszcze wyraźniej niż zwykle dostrzegamy niezwykłą naturę Bożego daru, jakim jest chleb powszedni.

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Ksiądz kan. Jerzy Palarczyk, diecezjalny duszpasterz rolników, przypomina, że chleb skłania do wielu refleksji. „Najmniejszy kęs chleba jest wielkim arcydziełem, mającym w sobie coś z majestatu Bożego. W nim zamknięta jest praca ziemi, słońca, ludzi i Stwórcy – podkreśla. – Bez Boga nie ma chleba, ale nie ma go również bez człowieka i jego mozolnej pracy. Niewidzialna moc Boża i ręka śmiertelnego człowieka tajemniczo się spotykają, aby stworzyć arcydzieło dobroci, jakim jest chleb. Zawsze, a szczególnie podczas uroczystości dożynkowych dziękujemy Bogu za dobrodziejstwo udzielonego nam chleba.

Dziękujemy modlitwą, wielkim szacunkiem dla chleba i dla znoonej pracy związanej z każdym jego kęsem. Tak bardzo zabiegamy o to, aby praca rolnika była przez wszystkich nie tylko zauważana, lecz także doceniana i sprawiedliwie wynagradzana. Chcemy umieć dostrzec spracowane i czarne od trudu dłonie rolników, bo one przypominają krople potu, które spływały z ich twarzy w czasie pracy dla zdobycia chleba”.

Wartość chleba

Antoine de Saint-Exupéry napisał: „Nauczyliśmy się widzieć w chlebie czynnik ludzkiej wspólnoty, gdyż ożywamy go wspólnie z innymi. Nauczyliśmy się widzieć w nim symbol wielkości pracy, gdyż zdobywa się go w pocie czoła. Nauczyliśmy się widzieć w chle-



bie najgłębszy wyraz miłosierdzia, gdyż chleb rozdaje się w czasie głodu”. Smak chleba, którym dzielimy się z innymi, nie ma sobie równego...

„Istnieje jednak palący problem podziału chleba. Bóg daje pokarm w obfitości, ale nie wszyscy są nim sprawiedliwie obdzieleni – zaznacza ks. kan. Palarczyk. – Także w naszym kraju jest nadal wiele niesprawiedliwości. Na świecie obserwujemy, jak chleb – źródło siły i życia człowieka, jest przez bogatych pogardzany, a dla biednych – nieosiągalny, upragniony ponad miarę!”.

Od ziarenka do bochenka

Tak zatytułowane są zajęcia warsztatowe, podczas których Waleria Owczarz w Muzeum Regionalnym im. ks. Zygmunta Bubaka w Bestwinie pokazuje przedszkolakom i uczniom „jak to dawniej w Józefowej chałupie piekli chleb”. To pieczenie chleba, z bogatym komentarzem objaśniającym całą masę związanych z przygotowaniem chleba tradycji, dzieci poznają w otoczeniu starych sprzętów, skupione wokół tradycyjnego domowego pieca, pod zachowanymi po przodkach świętymi obrazami.

„Jest tu obraz Matki Boskiej Karmiącej, czuwającej, żeby w domu chleba nie brakowało, jest i św. Zofia, bo – zgodnie z przysłowiem: „Święta Zofija wiosną kłosy rozwija” – tłumaczy dzieciom pani Waleria. Stopniowo, od tytułowego ziarenka, które gazdowie wysiewali jesienią, zaraz po św. Michale – bo

charystia - Boży chleb na ziemską drogę

ak chleba



„urośnie i na skale” – z opowieści wyłania się obszerny fragment dawnego życia: z prawdziwymi kłosami związanymi w tradycyjny snop, wcześniej ściętymi sierpem czy kosą, młóconymi w stodole cepem, z dożynekowymi wieńcami i pieśniami. Potem dzieci same próbują oddzielone od plewy ziarenka zemleć na mąkę, a obracając kamienne żarna przekonują się na własnej skórze, co znaczy przysłówie „bez pracy nie ma kołaczy”.

Później zagniatają z mąki ciasto, czekają, aż wyrośnie w dzieży i pomagają umieścić chleb i małą „kukliczkę” w rozgrzanym piecu. Czekanie na gotowy bochenek – według tradycji ściśle wymierzone pięciokrotnym odmówieniem Różańca – skraca im wierszowany przepis na najzdrowszą ziołową herbatę. Na zakończenie, popijając tę herbatę, wszyscy razem próbują, jak smakuje prawdziwy chleb...

Lepsze ziarno...

Pani Waleria, ubrana w regionalny strój z zapaską, nie szczędzi pełnych humoru anegdot, które sprawiają, że dawny świat staje się bliski i zrozumiały, a lekcja o nim – ciekawa i niezapomniana.

I młodsi, i starsi z zapartym tchem słuchają barwnych opowieści – i jakby mimochodem uczą się nie tylko tej tradycyjnej techniki wypiekania chleba, ale i szacunku dla jego wartości. Bo pani Waleria sprawdza, czy dzie-

Po lewej: **Dożynki w Czechowicach-Dziedzicach w 2004 r.** – biskup Tadeusz Rakoczy całuje z szacunkiem przyniesiony do ołtarza chleb
Po prawej: **O historii chleba pani Waleria opowiadała uczniom z Kęt**

ci pamiętają, że Pan Jezus urodził się w Betlejem – czyli „mieście chleba” i przypomina, że ten chleb pojawia się w codziennej modlitwie „Ojcze nasz”. Rozciera na dłoni kłos i tłumaczy, że zdmuchnięte plewy opadają na ziemię, a zostaje w dłoni tylko to, co cenne: ziarna – to z nich będzie chleb...

Wspólnie z dziećmi sypie ziarenka i obraca kamienne żarna, a zaraz potem dochodzi do tego, dlaczego chleb trzeba szanować, dlaczego nigdy nie powinien znaleźć się w koszu na śmieci. Opowiada o wyrzuconej do kosza bulce, pokazuje zło kogoś, kto mógł podzielić się z innymi, ale tego nie zrobił. „A strywno Julka zawždy godali: »Kie sie z głodnym chlebym podzielisz, to sie weselom w niebie janieli«” – tłumaczy, wyjaśniając też, że dawniej szanowano każdy kawałek chleba, nie zgarniano najmniejszych okruchów na podłogę – bo to Boski dar.

Kiedy zagniatą z dziećmi bochenek i wkłada go do pieca, uczy znaczyć na nim znak krzyża – żeby Bóg tak pobłogosławił domowi, by chleba nie zabrakło. Dlatego nikogo nie dziwi, że dziękując za opowieść o chlebie dzieci żegnają się z nią słowami: „Bóg zapłać!”. „Bardzo chciałabym, aby ta rozmowa o dawnych zwyczajach czyniła je nie tylko bogatszymi o konkretną wiedzę, ale też mądrzejszymi – żeby szanowały chleb, a przez to lepiej rozumiały świat, kochały Boga i innych ludzi” – przyznaje. ■



MOIM ZDANIEM

KS. KAN. JERZY PALARCZYK

diecezjalny duszpasterz rolników

Życie chrześcijanina to długa i uciążliwa droga do domu Ojca. Chrystus, który wytyczył tę drogę, przygotował i chleb. Przygotował go pod dostatkiem. Nie zabraknie go dla nikogo. Zabrać go nam może jedynie kryzys naszego ducha i żywioł grzechu. Człowiek roztropny sięga po ten chleb często – i jego droga staje się lżejsza, nie ma na niej tylu upadków, jest prostsza i jaśniejsza. Eucharystia to pokarm w drodze i na drogę – źródło radości, siły i wytrwania. Chrystus ze wszystkich płodów ziemi wybrał chleb i wino, by pod ich postaciami pozostawać na ziemi do końca świata. Jedynie ten chleb daje duchowe zdrowie i duchową siłę, jest światłem i pokarmem dla zranionego ducha i może nam dać życie wieczne. Podczas uroczystości dożynekowych rolnicy zawsze przychodzą do kościoła z dziękczynieniem, bo wiedzą, że owoc ich pracy i nieraz nadludzkiego umęczenia – chleb – stanie się na ołtarzu chlebem życia – Eucharystią...

Ku czci poległych mieszkańców Cięciny

Pomnik pamięci

Potężny głaz zwieńczony krzyżem i tablicą z nazwiskami upamiętnia poległych mieszkańców Cięciny...

W podkrakowskich Sułkowicach we wrześniu 1939 r. pochowano pięciu młodych gospodarzy cięcińskich, rozstrzelanych przez hitlerowców w sąsiednim Rudniku. Sułkowiczanie przypomnieli o nich w okolicznościowym liście, wystosowanym w 60. rocznicę wybuchu wojny. To zainspirowało rodaków pomordowanych do uczczenia ich pamięci. Zadania tego podjęło się zasłużone dla pielęgnacji rodzimej tradycji Stowarzyszenie Ochrony Zabytków i Rozwoju Cięciny – Magura. Sprowadzono z Brennej ważący dziewięć ton głaz piaskowca. Działkę w samym centrum Cięciny, u zbiegu ulic św. Katarzyny, św. Floriana i Ja-

na Pawła II – przekazała GS „Samopomoc Chłopska”. Niezbędne prace wykonała firma Józefa Łatanika z Żywca. Obelisk uroczyście odsłonięto i poświęcono 3 maja br.

Pracom towarzyszyły żmudne i docieklive poszukiwania archiwalne. Dzięki nim udało się zebrać 27 nazwisk mieszkańców Cięciny – ofiar II wojny światowej. W przypadku blisko połowy z nich ustalono datę i miejsce śmierci. Niektórzy zginęli w walce, inni w masowych egzekucjach albo obozach koncentracyjnych. „Korzystaliliśmy przede wszystkim z wywiadu z mieszkańcami Cięciny – mówi Leon Figura, prezes stowarzyszenia. – Listę ofiar oparliśmy na ludzkiej pamięci. Mamy więc świadomość, że na tablicy pamiątkowej mogą być jakieś braki”.

Dlatego też podczas uroczystości odsłonięcia obelisku z naciskiem podkreślano, że upamiętnia on wszystkich poległych mieszkańców. „Chodzi także o mieszkańców wyznania mojżeszowego – dodaje prezes Figura. – Nie udało nam się ustalić personaliów żadnego z nich, a wiemy, że zginęło ich bardzo wielu. Ich również chcemy w ten sposób upamiętnić”.

Obelisk znajduje się w pobliżu zabytkowego kościoła św. Katarzyny. Przechodzą obok niego wierni spieszący na nabożeństwa, po drodze często tutaj przystają, składają kwiaty, zapalają znicze – w ten sposób pamiętają o swoich rodakach, ofiarach wojny i przemocy.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



Obelisk z tablicą upamiętniającą pomordowanych i poległych mieszkańców Cięciny

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

TELEFON ZAUFANIA

33/812 26 67

Pod takim numerem, codziennie od godz. 16.00 do 21.00 czynny jest Katolicki Telefon Zaufania, prowadzony przez Fundację „Nadzieja”. Dyżurują przy nim m.in. psychologowie, pedagodzy, księża, z którymi można porozmawiać na wszelkie tematy, w tym dotyczące uzależnień, problemów wychowawczych, konfliktów rodzinnych i innych sytuacji kryzysowych.

LISTY



Wakacje z Bogiem w Szczyrku



KS. STANISŁAW CADER

Dzieci z Kęt po niezapomnianym spotkaniu z Piotrem Fijasem

Korzystając z gościnności proboszcza parafii św. Jakuba, ks. Andrzeja Loranca i życzliwości parafian, pięćdziesięcioro dzieci z kęckiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa spędziło dziesięciodniowe rekolacje w Szczyrku.

Opiekunem grupy i organizatorem wyjazdu był ks. Stanisław Cader, pomagali mu: Jacek Bakalarski, dyrektor szkoły podstawowej, i animatorzy. Dzieci poznawały uroki beskidzkiej przyrody, m.in. podczas wycieczki na Skrzyczne i licznych spacerów po okolicy. Chętni mogli popływać w basenie szczyrkowskiego COS-u. Wielu wrażeń dostarczył im również Tydzień Kultury Beskidzkiej. Niemal każdego wieczoru dzieci podziwiały występy zespołów folklorystycznych z kraju i zagranicy, mając niepowtarzalną okazję spotkania się z różnymi kulturami, nie tylko rodzimą góralską czy śląską, ale i litewską, portugalską, meksykańską.

Prawdziwą atrakcją, szczególnie dla chłopców, oraz niejako dopełnieniem wycieczek na skocznię w Biłej i Szczyrku, okazało się spotkanie z Piotrem Fijasem. Trener polskich skoczków narciarskich, a wcześniej znakomity zawodnik, opowiadał o swo-

ich osiągnięciach sportowych oraz o pracy trenera. Dzieci pytały, jak wyglądają treningi, z jakimi zawodnikami pracuje się najlepiej i oczywiście o współpracę pana Piotra z Adamem Matyszem, a także o znaczenie słynnej bułki z bananem. Spotkanie zakończyło się wspólnym zdjęciem i rozdaniem autografów przez gościa.

Dzieci odwiedziły również Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski na Górcie, którym opiekują się księża salezjanie. Tutaj modliły się przy grocie objawień, prosząc w intencjach zarówno swoich, jak i rodziców, a także próbowały wody z cudownego źródła. Codzienna Msza św. oraz spotkania w grupach pozwoliły dzieciom pogłębić wiarę i rozwinąć wiedzę religijną. Tematyka spotkań obejmowała refleksję nad przesłaniem przypowieści biblijnych. Podsumowaniem wyjazdu był bieg samarytański. Dzieci zmierzyły się z różnymi zadaniami oraz musiały odpowiedzieć na pytania dotyczące wyjazdu. Najlepsi zostali nagrodzeni. Pobyt w Szczyrku dla wielu dzieci nie byłby możliwy, gdyby nie życzliwość ludzi dobrej woli, dlatego wszyscy uczestnicy rekolacji składają im gorące „Bóg zapłać”.

ANNA KAPCIA

Krzyż ks. Świeżego na kończyckiej Karolinie

Budzicielowi polskości

Ważnym punktem zorganizowanych 20 sierpnia br. obchodów jubileuszowych 700-lecia Kończyc Małych – miejscowości wchodzącej w skład gminy Zebrzydowice – było poświęcenie odnowionego krzyża, przypominającego postać wybitnego rodaka, ks. Ignacego Świeżego.

„Ks. prał. Ignacy Świeży służył Bogu pojmował zarazem jako służbę narodowi, a przy tym własnym przykładem uczył jedności w działaniu. Do tej postaci trzeba wracać – i poznawać korzenie, z których wyrastamy” – mówił ks. kan. Kazimierz Osinowski, który poświęcił krzyż. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, mieszkańcy, a także krewni ks. Świeżego z Zabrzega.

Ks. Ignacy Świeży (1839–1902), po śmierci zaliczony do grona tych, którzy Śląskowi Cieszyńskiemu „wyrąbali chodnik do



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Odnowiony pomnik ks. Świeżego w Kończycach przypomina ważny etap 700-letniej historii

wolnej Polski”, był m.in. inicjatorem założenia „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku” i przez 25 lat jego prezesem. Był też założycielem Związku Śląskich Katolików, współtwórcą Macierzy Szkolnej i polskiego gimnazjum w Cieszynie oraz wieloletnim posłem. Krzyż upamiętniający jego postać i zasługi stał przed II wojną

światową na dedykowanym mu placu w Cieszynie. Napis na cokole mówił o pamięci dla „budziela ducha polskiego na Śląsku”, więc oczywiście hitlerowcy nie mogli pozostawić go w spokoju.

„Nakazali go usunąć i po rozbiorze już nigdy nie wrócił na swoje dawne miejsce. Po wojnie, na wniosek ks. Jerzego Marekwicy, proboszcza z Kończyc Małych, w 1952 r. Ferdynand Handzlik wozem konnym przywiózł krzyż z Cieszyna. Na nowo zmontowany stanął na Karolinie – na granicy Kończyc Małych i Wielkich, miejscowości rodzinnej ks. Świeżego. Z opowieści starszych mieszkańców wiadomo, że kiedyś stał tu drewniany krzyż, postawiony obok starych lip. W czasie działań wojennych wszystko uległo zniszczeniu i kamienny krzyż zajął miejsce drewnianego” – wspomina Tadeusz Wojacki ze Stowarzyszenia Polskich Komendantów, mieszkaniec Kończyc Małych i inicjator odnowienia krzyża. W ubiegłym roku był fundatorem

portretu ks. Świeżego, umieszczonego na krzyżu. Przeprowadzone w tym roku prace, związane z gruntownym odrestaurowaniem i umocnieniem cokół oraz przywróceniem dawnego wyglądu całej konstrukcji, sfinansowane zostały z budżetu gminy, a wykonała je firma Andrzeja Piwki z Cieszyna.

„Chcemy dziś przypomnieć na nowo tych, którzy współtworzyli tę naszą historię, dzieje Kończyc Małych i całego Śląska Cieszyńskiego. Taką postacią na pewno był ks. Ignacy Świeży – budziciel ducha polskości, jeden z tych, którym zawdzięczamy, że rozbrzmiewa tu polska mowa, polskie pieśni i modlitwy” – mówił Andrzej Kądziołka, wójt Zebrzydowic, przed uroczystym poświęceniem krzyża. Wokół modlili się mieszkańcy, na co dzień troszczący się o to miejsce, a ubrani w cieszyńskie stroje „Małokończanie” śpiewali „Ojcowski dom”, potwierdzając, że starania ks. Świeżego nie były bezowocne... **MB**

Dla dzieci z Ukrainy

Otwarte serca i drzwi

Już po raz ósmy grupa dzieci z parafii ks. Marka Drożdżika z Medenic na Ukrainie gościła na wakacyjnych rekolekcjach w Brennej.

Pięćdziesięcioro dzieci wraz z opiekunami przyjechało na zaproszenie władz gminy Brenna i zamieszkało w budynku Gimnazjum nr 1, a pobyt dzieci sfinansował Polski Komitet Pomocy Społecznej, którego przedstawiciele pod przewodnictwem Heleny Musioł przeprowadzili przy kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Brennej dwukrotnie zbiórkę do puszek. Właściciele brenneńskich pensjonatów gościli dzieci u siebie, była jazda konna, wycieczka w góry i basen, wyprawa do wesołego miasteczka, jaskini solnej. Wiele wrażeń

pozostawiły też wycieczka do Wadowia i wędrowka śladami Ojca Świętego Jana Pawła II.

Tradycją rekolekcji w Brennej są spotkania w rodzinach. Dzieci jeden dzień spędziły w konkretnych domach, poznawały zwyczaj życia. To, obok codziennych Mszy świętych, modlitw, rozważań oraz pielgrzymek do miejsc świętych, ważną okazją, by lepiej nauczyć się, jak realizować Ewangelię w życiu. „Po powrocie do macierzystej parafii na co dzień dają świadectwo swojej wiary, bardziej niż inne angażują się w życie wspólnoty i są wielką pomocą dla duszpasterzy” – podkreślał ks. Marek Drożdżik, dziękując za otwarte serca wszystkim, którzy pomogli zorganizować rekolekcje i wypoczynek: kierującej przygotowaniem

Heleny Musioł, ks. dr. Czesławowi Szwedowi i parafianom, wójtowi Tadeuszowi Mendrkowi i radnym – z przewodniczącym RG Stanisławem Hellerem na czele, sponsorom przejazdów autokarowych i wszystkim innym ofiarodawcom. Dla nich także dzieci z Ukrainy wystąpiły w brenneńskim

Dzieci z Ukrainy tuż po występie dla gościnnych mieszkańców Brennej

amfiteatrze z programem religijno-patriotycznym.

W Brennej ks. Marek Drożdżik dziękował też za pomoc w remoncie zabytkowej świątyni w Mikołajowie na Ukrainie, gdzie posadzkę ufundowali państwo Mencnarowscy, a wykonali Józef i Czesław Bąkowie. **TM**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

PANORAMA PARAFII

pw. NMP Królowej Polski w Pewli Ślemieńskiej

Dwadzieścia dwa lata samodzielności

Niegdyś Pewel Ślemieńska należała do franciszkańskiej parafii w Rychwałdzie. Od 1 września 1983 roku jest już samodzielną wspólnotą, prowadzoną przez księżę michalitów.

W centrum wsi stoi niewysoka drewniana dzwonnica. To pamiątka po kaplicy, która przez dziesięciolecia służyła pewelskim wiernym. Jej patronką była Maryja, Królowa Polski.

W co drugą niedzielę przyjeżdżał tu kapłan z Rychwałdu, by odprawić Mszę świętą. Od 1959 roku, gdy w Pewli Ślemieńskiej na stałe zamieszkał franciszkanin, mieszkańcy mogli tu uczestniczyć w Eucharystii w każdą niedzielę i we wszystkie pozostałe dni tygodnia. Franciszkanie zakupili też dom na plebanie, a pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczęli budowę nowej świątyni. Od 1982 r. ich dzieło kontynuowali michalicy – księża ze Zgromadzenia św. Michała Archanioła. Pierwszy michalita skierowany do Pewli Ślemieńskiej – ks. Tadeusz Stawiarski – 1 września 1983 r. został tu pierwszym proboszczem i dokończył budowę kościoła, który poświęcił w 1987 r. biskup Kazimierz Górny.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

grosza i... potu. Gdy mężczyźni uwijali się na rusztowaniach, kobiety zajmowały się drobniejszymi pracami, a przede wszystkim szykowały posiłki. „Bywało, że przychodziło tylu chętnych do pracy, że część trzeba było zawracać do domów. Mimo wysiłku wszyscy pracowaliśmy z zapałem. Chcieliśmy tego kościoła i zapracowaliśmy na niego” – wspominają dziś parafianie.

Ks. Stawiarski proboszczował w Pewli aż do swej śmierci w lipcu 1989 roku. Następcy kontynuowali dzieło duszpasterstwa oraz upiększania gotowej świątyni. Drugim proboszczem był ks. Józef Różycki. Po nim w sierpniu 2000 roku funkcję tę objął ks. Andrzej Górnik.

Msze św. przy kapliczce na Czerwienicy. Parafianie z Pewli spotykają się tam trzy razy w roku: w niedzielę Miłosierdzia Bożego, uroczystość Przemienienia Pańskiego i Podwyższenia Krzyża Świętego. Zaczynają od Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele, a potem w drodze na wzgórze rozważają stacje Męki Pańskiej. Wszystko wieńczy Eucharystia, sprawowana przy kapliczce. Tradycja jest też raz w roku – w pierwszą niedzielę września – pielgrzymowanie do sanktuarium na ślemieńskiej Jasnej Górze. Wierni idą tam w procesji, poprzedzanej orkiestrą miejscowej OSP. „Bardzo dużo naszych parafian uczestniczy też w rychwałdzkich nabożeństwach fatimskich” – dodaje ks. Andrzej Górnik.

Ten okazały kościół pewelscy parafianie wzniesli własnoręcznie



KS. ANDRZEJ GÓRNIK CSMA

urodził się w 1963 r. w Pajęcznie niedaleko Częstochowy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1991 r. w Krakowie. Pracował jako wikary w Krośnie, Toruniu, Strudze k. Warszawy i na stołecznym Bemowie. Od 15 sierpnia 2000 r. – proboszcz w Pewli Ślemieńskiej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pewel Ślemieńska nie była dla mnie ziemią nieznaną. Byłem tu latem dwadzieścia lat temu jako kleryk i cztery lata później, już jako diakon. Nie mogłem wówczas, na początku swej kapłańskiej drogi, przypuszczać, że kiedyś będę tu proboszczem, ale już wtedy nieco poznałem te strony i żyjących tu ludzi, a to sprawiło, że przed pięciu laty ucieszyłem się, że właśnie tu zostaję posłany. Nie zawiodłem się; mieszkają w tym miejscu dobrzy ludzie, z którymi udało się dużo zrobić, zarówno pod względem duchowym, jak i materialnym. Przyjęli mnie życzliwie, angażując się w życie parafii i podejmowane wspólnie dzieła. Choć nie są zamożni, dbają o wybudowaną swymi rękami świątynię, wciąż okazując wielką troskę i ofiarność. Przez te pięć lat nie dali mi powodów do narzekania: ich wiara jest autentyczna, a nie z przymusu czy na pokaz. Większość z nich widzę w kościele, wielu angażuje się w różnorodne inicjatywy duszpasterskie. Są tu grupy dziecięcej i młodzieżowej oazy, sporo róż różańcowych, jest grupa czcicieli św. Michała Archanioła, a także parafialny zespół muzyczny „Mikamiria”.

Zapraszamy do kościoła

- Niedzielne Msze św.: 8.00, 10.30 i 15.30
- W każdą niedzielę o 15.00 jest Koronka do Miłosierdzia Bożego, a we wtorki po wieczornej Mszy św. nabożeństwo do św. Michała Archanioła

Radość budowania

Pewelscy parafianie do dziś wspominają czas wznoszenia własnego domu Bożego. Nie szczędzili

Na Czerwienicy i Jasnej Górze

Pięknym miejscowym zwyczajem są

ARTUR KASPRZYKOWSKI